

GAZETA USTRONSKA

ŚWIĄTECZNY
TŁOK

NERWY
NA TORZE

Nr 19 (456)

11 maja 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

FRAJDA I ZACHĘTA

W sobotę, 29 kwietnia, kiedy w SP 2 odbywał się Okręgowy Turniej Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, po drugiej stronie ulicy Daszyńskiego w Miejskim Domu Kultury "Prażakówka" rozgrywano siódmy turniej Wojewódzkiej Szkolnej Ligi Szachowej. W niewielkiej odległości w różnych imprezach rywalizowały ponad dwie setki uczniów z wielu miast i miejscowości naszego województwa. O BRD piszemy na str. 8, a poniżej rozmowa z JACKIEM MATLAKIEM, nauczycielem pracującym w szkole w Strumieniu, organizatorem i sędzią głównym ligi szachowej.

Jakie predyspozycje musi mieć dobry szachista?

Dobrze by było, gdyby dość wcześnie nauczył się grać. Zajmując się tą dyscypliną już dość długo zauważyłem, że najlepszymi pierwszymi nauczycielami są dziadkowie, rzadziej ojcowie. Trzeba dużo grać i chcieć pracować. Na początku uczymy ogólnej wiedzy szachowej, prawidłowego otwarcia, zakończenia partii z konkretnymi figurami. Dzieci czasem są oporne, nie rozumieją do końca czego się uczą i dlaczego mają grać tak, skoro podoba im się inaczej. Nie można zaśmieczać im pamięci ucząc szczegółowo przebiegu partii, bo w ten sposób zabija się ich naturalne twórcze myślenie. Uczenie tylko na pamięć nie jest interesujące dla dzieci i może zniechęcać. Dostępnych jest wiele książek dla początkujących na przykład „Jak rozpocząć partię szachową”, polecałbym korzystanie z nich. Niektóre partie w czasie trwania ligi zapisuje się i można je później analizować. Wiadomo - najlepiej uczymy się na własnych błędach. Podstawą jest jednak systematyczna praca na kółkach, w domu i nie wystarczy przyjechać raz w miesiącu na ligę.

Jakie korzyści płyną dla dzieci z grania w szachy?

Na pewno ćwiczą pamięć, myślenie analityczne, twórcze, zdolność przewidywania. Szachy to samo życie. Jeśli zrobi się błąd podczas rozgrywania partii, to najprawdopodobniej zaraz zostanie to wykorzystane przez przeciwnika i konsekwencją może być przegrana. Rywalizacja kształtuje też charakter, umiejętność radzenia sobie z porażkami, ze stresem, zdenerwowaniem. Dobre partie dają z kolei wiele satysfakcji, dowodzą, że włożony w pracę wysiłek się opłaca, wygrane potyczki cieszą.

Czy obecnie szachy mogą być atrakcyjne dla dzieci, kiedy mają pod ręką multimedialne zabawki?

Sądząc z liczby uczestników ligi - tak. Jak już powiedziałem, jeśli znajdzie się osoba, która umie zarazić dzieci tą pasją, to one czerpią z tego wiele satysfakcji. Szachy mają bardzo długą historię i na razie nikt nie wymyślił podobnej gry, która cieszyłaby się takim powodzeniem, uznaniem. Komputer nie wyparł szachów - napisano po prostu odpowiednie programy do tej gry.

Czy grę w szachy z komputerem można porównać do tradycyjnej partii?

To nigdy nie będzie to samo, ale jeśli ktoś chce grać, a nie ma z kim, niech gra z komputerem. Maszyna to dobry sparing partner, gra zawsze na tym samym poziomie, który sami wybieramy, nie męczy go pogoda, nie nudzi się. Z takich partii wyłączony jest jednak czynnik ludzki, właśnie ten stres, trema, które mogą być

(Dokończenie na str. 2)



1-majowa kolejka na wyciąg.

Fot. W. Suchta

Boże coś Polskę

... przez tak liczne wieki - śpiewano 3 maja w ustronskich kościołach. Najpierw w kościele ewangelicko-augsburskim ap. Jakuba, później w kościele katolickim św. Klemensa.

- Problem posłuszeństwa władzy, czy też posłuszeństwa wobec porządku prawnego w kraju, ma szczególne znaczenie - mówił w kazaniu w kościele ewangelickim ks. Piotr Wowry. - Żyjemy jako naród od kilkunastu dziesięcioleci, albo pod zaborami, albo pod okupacją, albo w systemie totalitarnym, zwykliśmy władzę i jej postanowienia kojarzyć ze złem koniecznym, z którym trzeba walczyć, któremu należy się przeciwstawiać. Ostatnie lata historii naszego narodu też nie sprzyjały rozwijaniu wewnętrznej potrzeby posłuszeństwa, posłuszeństwa władzy w szczególności. (...) Gdzież jest granica posłuszeństwa. Kto owe granice wyznacza. Odpowiedź tkwi w stwierdzeniu, trzeba bardziej słuchać Boga niżli ludzi. Jeśli więc z ust władzy pada polecenie kłócące się z naszymi przekonaniem, z naszym sumieniem, wtedy mamy nie

(Dokończenie na str. 4)

NIE POLATAŁ

W środę, 3 maja o godz. 14.30 na zboczach zatłoczonej Czantorii zawisł na drzewie paralotniarz. W ciągu kilkunastu minut na miejsce przybyła Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej w Polanie i przystąpiła do ściągania warszawiaka na ziemię. Użyto drabin przenośnych, mechanicznych pił do cięcia drewna i dwóch linek ratowniczych: jednej do ściągania paralotniarza, drugiej do zabezpieczenia sprzętu.

Przyczyną niefortunnego lądowania turysty był silny podmuch wiatru, który rzucił go na drzewo. Sezon dopiero się rozpoczął i być może pojawiają się informacje o podobnych wydarzeniach. Strażakom brakuje sprzętu, a do akcji na zboczach górskich obleganych przez wczasowiczów, przydałby się szczególnie lekki terenowy samochód rozpoznania ratowniczego wyposażony w podręczny sprzęt ratowniczo - gaśniczy.

(mn)

FRAJDA I ZACHĘTA

(Dokończenie ze str. 1)

mobilizujące. Wygrana z maszyną nie daje też tyle satysfakcji co pokonanie siedzącego naprzeciw partnera.

Jak nie zmarnować talentu szachowego?

Musi być spełnionych kilka warunków. Przede wszystkim młody człowiek musi bardzo chcieć trenować, a jego rodzice wyrazić na to zgodę i wspierać go psychicznie, poświęcać mu więcej uwagi. Trzeba też znaleźć dobrego szkoleniowca. Jeśli celem są dobre wyniki, to nauczyciel musi poprowadzić swojego ucznia trochę na skróty, tak, żeby nie tracił czasu na dochodzenie do wszystkich samodzielnie. Konieczne są też pieniądze, które zapewni sponsor w ramach klubu.

Jak zorganizowana jest szkolna liga szachowa?

Na ligę składa się 9 turniejów rozgrywanych w ciągu całego roku szkolnego, a dzisiejszy ustronński jest siódmym z kolei. Młodzi szachiści reprezentują szkoły, kluby, ośrodki kultury - placówki, w których istnieją kółka szachowe, odbywają się zajęcia. Chodzą do szkół podstawowych i gimnazjów. W przyszłym roku ograniczymy się tylko do szkół podstawowych, być może powstanie osobna liga dla gimnazjów. Naszym zdaniem lepiej oddzielić młodsze dzieci od starszych kolegów, żeby nie przejmowały pewnych



Szachy w Prażakowce.

Fot. W. Suchta

negatywnych zachowań. Zresztą, poza wyjątkami, młodzi szachiści grają lepiej.

W jaki sposób wybiera się miejsca, w których odbywają się kolejne turnieje?

Organizatorzy zgłaszają się do nas, jednak muszą spełnić określone warunki. Na każdy turniej przyjeżdża kilkadziesiąt dzieciaków, bywa, że i setka, i trzeba im zapewnić napoje, posiłek, a także nagrody. Pomagają w tym samorządy lokalne, sponsorzy. Ostatnio z prośbą o dofinansowanie zwróciliśmy się do władz wojewódzkich, ale urzędnicy nie zaszczycili nas odpowiedzią, nawet negatywną. Nie wymagamy jakichś wielkich wydatków, poważne nagrody przewidujemy tylko na zakończenie sezonu, ale odpowiedni poziom musi być utrzymany. Organizatorzy z ustronńskiego domu kultury zapraszając do siebie szachistów, stanęli na wysokości zadania.

Ilu szachistów przyjechało do Ustronia?

Było ich ponad stu, chociaż termin tego akurat turnieju nie jest najszcześniejszy, ponieważ równolegle odbywają się Mistrzostwa Polski Młodzieży w Szachach i biorą w nich udział zawodnicy zajmujący czołowe miejsca w lidze. W końcowej klasyfikacji liczy się jednak 7 najlepszych wyników, więc każdy z graczy może sobie pozwolić na dwie nieobecności, czy słabsze wyniki.

Które ośrodki przodują w tej dyscyplinie?

Po sześciu rundach tegorocznej ligi prowadzi Górki Wielkie, na drugim są Czechowice - Dziedzice, na trzecim Strumię. Dobrze grają też szachiści z Jastrzębia Zdroju, Skoczowa, Bielska - Białej, Ustronia. Wygra najprawdopodobniej chłopak z Cieszyna, który obecnie prowadzi z dużą przewagą. Dzisiaj go nie ma, bo gra na mistrzostwach kraju, ale do zwycięstwa wystarczy mu obecność na dwóch ostatnich edycjach.

Co powoduje, że szachiści z konkretnego miasta odnoszą sukcesy?

Musi być osoba zaangażowana, która zainteresuje dzieci szachami. Rzadko zdarza się urodzony szachista, dzieci przychodząc na zajęcia znają podstawowe zasady, ale ich umiejętności nie są duże. Trzeba mieć cierpliwość, na wyniki czekać dwa, trzy lata. W punktacji widać to wyraźnie - zawodnicy, którzy systematycznie trenują, systematycznie przesuwają się w górę tabeli. Kiedy pojawia się talent, trzeba nad nim szczególnie czuwać - motywować, mądrze kierować. Właśnie dlatego staramy się dobrze organizować turnieje, zapewniać nagrody, choćby małe, bo dla dzieciaków jest to duża frajda i zachęta.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

BEZPŁATNE LECZENIE OTYŁOŚCI W DNIU 27.05.2000

Prywatny Gabinet
Lekarski
Marek Wiecha
Ustron Hermanice,
ul. Owocowa 31,
w godz. 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Ginekolog położnik
lek. Urszula Cieñciała - Buczek
chirurg ortopeda -
reumatolog
lek. Piotr Buczek
Ustron, ul. Cieszyńska 2
(nad apteką)
tel. 851 16 66
kom. 0606 550 732



OPISYWANIE ZDJĘĆ
RENTGENOWSKICH
lek. med. Urszula Brych
chirurg ortopeda -
radiolog
43-455 Ustron
ul. Sanatoryjna 7
p. 124
wtorki i czwartki
godz. 15⁰⁰ - 16⁰⁰

Wyjazdy na baseny termalne
na Słowację (Beszanowa).
Mercedes bus, 8 osób, koszt
40 zł/osoby (w tym wstęp).
Przewozy okolicznościowe:
przysięgi, komunie, dyskoteki,
wyjazdy zagraniczne.
Wystawiam faktury VAT.
Tel. 854-47-92.

TO I OWO OKOLICY

Muzeum Regionalne „Na Grapie” w Jaworzynie powstało z prywatnej inicjatywy mieszkającego w Szwajcarii dra Jerzego Ruckiego. Mieści się w nowym, stylizowanym budynku góralskim. Latem ub. r. obok stanęła

stara chałupa i stodoła. Wewnątrz urządzono ekspozycję starych maszyn i sprzętów.

Toczy się rywalizacja w Szkolnej Lidze Judo. Wśród chłopców w czołówce są zawodnicy z Cieszyna i Drogomyśla, natomiast wśród dziewcząt brylują judoczki z UKS Wisła Centrum.

W pierwszą niedzielę kwietnia odbyły się kolejne Wiosenne Targi Staroci, zorganizowane w Domu Narodowym przez Cieszyński Klub Hobbystów. Zain-

teresowanie było tym razem średnie.

Ponad rok zajęła nowym właścicielom modernizacja i remont zakładów mięsnych w Cieszynie. Przejęła je spółka cywilna braci Gawłowskich z Kończyc. Mięśna produkcja ruszyła wiosną 1998 r. Budynki przy ul. Mostowej mają ponad 110 lat.

Nie wiadomo co dalej będzie z Iligową drużyną koszykarzy KKS Cieszyn. Zakończyli oni sezon na przedostatnim miejscu. Są

poważne obawy czy wystartują w nowym sezonie. Klubowa kasa świeci bowiem pustkami. Sponsorów też nie widać.

Niemal z każdym miesiącem pogarsza się stan drogi prowadzącej do przejścia granicznego w Lesznej Górze. Przybywa garbów i dziur, woda podmywa i tak wąskie i strome pobocza. Kierowcy uprawiają slalom. Aż wstyd, że przez kilka lat nie zrobiono, by drodze nadać właściwą jej rangę. Wszyscy czekają na pieniądze z UE. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Po długim weekendzie 4 maja w Urzędzie Miejskim odbyła się spotkanie burmistrza ze służbami odpowiedzialnymi za porządek i czystość w mieście. Byli przedstawiciele zakładu energetycznego, policji, straży pożarnej, straży miejskiej, wydziałów UM. Zdaniem burmistrza Jana Szwarca te kilka dni wykazało, że nie potrafimy należycie przygotowywać się do takiej liczby turystów. Było brudno, na niektórych drogach pozostawiono wykrojone i nie zalatane dziury, klosze lamp też nikt nie oczyścił po zimie. Powstaje z tego wszystkiego niezbyt budujący obraz.

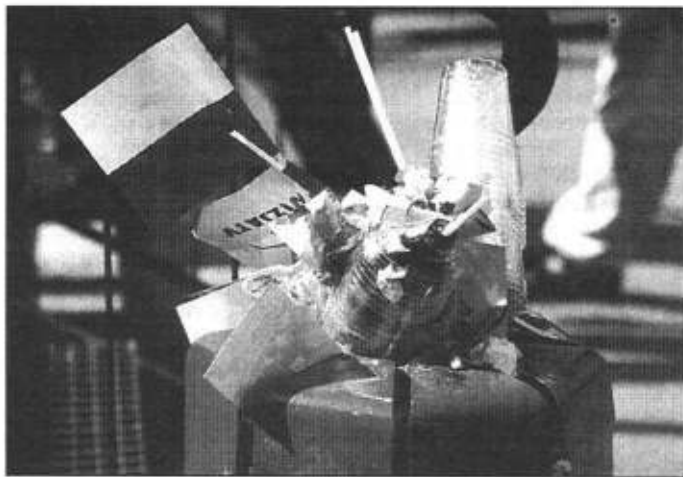
Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Leopoldyna Juraszek	lat 85	ul. Partyzantów 29
Augustyn Dominik	lat 85	ul. Kamieniec 10
Maria Holubowska	lat 80	ul. Słoneczna 10
Elżbieta Ferfecka	lat 94	ul. Obrzeźna 9
Emilia Budny	lat 90	ul. Chabrów 3/3
Dominik Kubok	lat 80	ul. Cieszyńska 36
Helena Tomaszko	lat 93	ul. Wiśniowa 2

Nowożeńcy:

Dorota Jankowska, Ustroń i Mariusz Fiącek, Kaczyce
Grażyna Małysz, Ustroń i Bogusław Nowak, Ustroń
Dagmara Szturc, Wisła i Wiesław Legierski, Ustroń
Marzena Krzyściak, Ustroń i Adam Sroka, Myslowice
Małgorzata Szarzec, Ustroń i Jarosław Macura, Wisła
Izabela Kral, Ustroń i Marcin Janik, Ustroń

Ponad 200 strażaków czuwających nad bezpieczeństwem mieszkańców Ustronia, obchodziło 4 maja swoje święto. Zawodowcy z Polany pracowali w czwartek normalnie, nie byli jednak zmuszeni do wyjazdu do pożaru. A liczba ich nie zmniejsza się. W ubiegłym roku ogień gaszono 33 razy, dodatkowo zanotowano 110 wyjazdów na akcje, w których ratowano dobytek, a niejednokrotnie zdrowie, czy nawet życie ludzi. O pracy pięciu ustrońskich jednostek OSP i jednej państwowej warto wspomnieć przynajmniej na Świętego Floriana. W tym czasie tradycyjnie odbywały się spotkania w strażnicach, organizowane były zabawy, strażacy uczestniczyli w mszach i nabożeństwach, a w Nierodzimiu i Lipowcu przy dźwiękach orkiestry przemarszerowali przez swoje dzielnice.



Długi weekend to także okazja do reklamy. Wiadomo jak wielu gości zjeżdża wtedy w Beskidy i firmy starają się go wykorzystać. 1 maja pod wyciągiem na Czantorii reklamowała się jedna ze stacji telewizyjnych. Rozdawano chorągiewki, na których z jednej strony widniała nazwa stacji, z drugiej zaś flaga narodowa. Ludzie z ochotą brali materiały reklamowe, chorągiewki zazwyczaj wręczano dzieciom. Jaki był tego efekt końcowy widać na zdjęciu. I tak przed świętem rocznicy Konstytucji 3 maja na niewielu domach wywieszono flagi, za to udekorowano nimi kosze na śmieci w Polanie.

Fot. W. Suchta

Z danych przekazanych przez starostwo powiatowe wynika, że wszystkie kolizje drogowe od 1-3 maja w powiecie wydarzyły się w Ustroniu. Starostwo podaje, że tych kolizji było sześć, a jak łatwo sprawdzić obok, w Ustroniu też było sześć kolizji. Zapytani o to starostowie zgodnie stwierdzili, że Ustroń to miasto, w którym kolizje w weekendy zdarzają się najczęściej. Trochę to dziwne, bo przecież podobny najazd samochodziarzy można było zaobserwować w Brennej, Istebnej i Wiśle. A może Ustroń jest faktycznie tak pechowy dla kierowców.

(w)

KRONIKA POLICYJNA

27.04.2000 r.

O godz. 21.45 interweniowano w sklepie spożywczym przy ul. 3 Maja, gdzie awanturował się i szarpał z personelem pijany osobnik. Przewieziono go do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej.

28.04.2000 r.

O godz. 21.30 na skrzyżowaniu ulic Galczyńskiego i 3 Maja kierujący skodą mieszkaniac Ustronia doprowadził do kolizji drogowej z seatem prowadzonym przez mieszkańca Wisły.

29.04.2000 r.

O godz. 3 na ul. Brody kierujący hondą mieszkaniac Cieszyńska najechał na tył BMW kierowanego przez innego mieszkańca Cieszyńska.

29.04.2000 r.

O godz. 11.45 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Skoczowskiej kierująca fiatem 126 mieszkanka Katowic wymusiła pierwszeństwo na polonezie kierowanym przez mieszkańca Pierścica i doprowadziła do kolizji drogowej.

29.04.2000 r.

O godz. 16.05 na ul. Cieszyńskiej kierujący oplem mieszkaniac Golezowa wpadł w poślizg i zderzył się z autobusem relacji Wisła-Cieszyń.

29.04.2000 r.

O godz. 17.10 mieszkanka województwa wielkopolskiego zgłosiła kradzież portfela z pieniędzmi i dokumentami z torebki, nie potrafiła jednak podać gdzie i jak to się stało.

30.04.2000 r.

O godz. 4.50 na ul. Lipowej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Cieszyńska kierującego samochodem renault. Wynik badania - 2,15 i 1,86 prom.

30.04.2000 r.

O godz. 11.10 zatrzymano nietrzeźwego, który wybił szybę w bankomacie przy ul. Daszyńskiego. Po badaniu - 3,15 i 3,00 prom - przewieziono go do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej.

STRAŻ MIEJSKA

27.04.2000 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano w okolicach Szpitala Reumatologicznego w sprawie zakłócania porządku publicznego przez pijanego mężczyznę.

27.04.2000 r.

Wspólnie z pracownikiem Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” przeprowadzono kontrolę porządkową na osiedlu przy ul. Konopnickiej.

27.04.2000 r.

W czasie patroli ul. Źródłąną zauważono biegającego psa, który wyglądał na bezpańskiego. Jednak po chwili pies doprowadził strażników do właściciela, którego ukarano mandatem w wys. 50 zł za brak opieki nad zwierzęciem.

28.04.2000 r.

W czasie kontroli na targowisku jedna z osób przekazała strażnikom znaleziony przez nią portfel z pieniędzmi. Ustalono właścicielkę i zwrócono zgubę.

28.04.2000 r.

Interweniowano przy ul. Lipowczana po skardze mieszkańców na nieporządek i nielegalne odprowadza-

1.05.2000 r.

O godz. 17.10 na ul. Cieszyńskiej o fiata 126 kierowanego przez mieszkankę Wisły na zakręcie otarł się inny samochód. Sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia i nie udało się ustalić jego danych.

1.05.2000 r.

O godz. 20.35 pijany mężczyzna - 2,52 i 2,62 prom. - awanturował się w domu, demolował pomieszczenia, groził innym domownikom. Przewieziono go do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej.

2.05.2000 r.

O godz. 10.55 rowerzysta z Golezowa doprowadził do kolizji drogowej wjeżdżając z ul. Brody na nissana kierowanego przez mieszkańca Cisownicy.

2.05.2000 r.

O godz. 12 na ul. Wiślańskiej terenowy nissan najechał na tył kia kierowanego przez mieszkańca Siemianowic. Sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia.

2.05.2000 r.

O godz. 15.55 na ul. Grażyńskiego kierująca skodą mieszkanka Ustronia doprowadziła do kolizji drogowej zajeżdżając drogę opłowi kierowanemu przez mieszkańca Ustronia.

2.05.2000 r.

O godz. 21.30 interweniowano w awanturze domowej. Pijanego awanturnika - 2,62 prom. - przewieziono do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej.

3.05.2000 r.

O godz. 10.45 na skrzyżowaniu ulic Skoczowskiej i Lipowskiej zderzył się nissan kierowany przez mieszkańca Ustronia z VW golfem kierowanym przez mieszkańca Rybnika. Kierowcy udzielali sprzecznych wyjaśnień i o winie rozstrzygnie kolegium.

3.05.2000 r.

O godz. 11.45 na ul. 3 Maja mieszkaniac Czeladzi kierujący fiatem najechał na tył peugota kierowanego przez mieszkańca Cieszyńska, a ten z kolei na tył hondy kierowanej przez mieszkańca Siemianowic.

(ws)

nie ścieków. Ustalono termin zaprowadzenia porządku i zlikwidowania wycieku.

29.04.2000 r.

Skontrolowano wszystkie ruchome punkty handlowe na terenie miasta. Wszyscy posiadali stosowne dokumenty.

30.04.2000 r.

Otrzymało zgłoszenie o potrąceniu psa na skrzyżowaniu ulicy Wierzbowej z Katowicką. Na miejscu okazało się, że zwierzę już nie żyje. Poinformowano pracownika cieszyńskiego schroniska, który zabrał psa. Ustalono właściciela psa i obciążono kosztami.

30.04.2000 r.

W czasie patroli ulicą Nadrzeczną turystom nakazano złożenie rozbitego na wale namiotu i posprzątanie butelek i śmieci rozrzuconych wokół.

1-3.05.2000 r.

W związku z przedłużonym weekendem i słoneczną pogodą panował wzmożony ruch na terenach leśnych i nad Wisłą. W ciągu trzech dni wystawiono kilkadziesiąt wezwań na komendę i nałożono 18 mandatów za parkowanie na terenach zielonych i na wałach rzecznych.

(mn)



Fot. W. Suchta

Boże coś Polskę

tylko prawo, ale obowiązek zaprotestować. Może się to wiązać z kłopotami, czy wręcz prześladowaniami. Od nas jednak zależy, czy bardziej sobie cenimy posadę, czy spokój naszego sumienia. Posłuszeństwo wobec władzy oparte jest na mojej wolności chrześcijańskiej, na moim rozumnym podporządkowaniu się. Jeśli posłuszeństwo przestaniemy kojarzyć z pogwałceniem naszej wolności osobistej, a wtedy spokojnie zaakceptujemy to, że władzę sprawuje ktoś inny. Myślę, że wielu polityków w naszym kraju, powinno tę prawdę przyjąć do swoich serc. (...) Być posłusznym, nie znaczy wyrzucić się siebie samego, swojej osobowości, nie znaczy być bezmyślnym, ale znaczy to, iż należy szanować boży porządek na tej ziemi.

W kościele katolicki ks. **Antoni Sapota** w kazaniu mówił:

- Dzisiaj wspominamy datę 3 maja, jako przypomnienie ojczyznianych dążeń, jako pragnienie właściwego kierowania ojczyzną. Dzisiejszy dzień to dzień Królowej Polski, święta, które zostało dane naszej ojczyźnie, aby wszystkie elementy narodowe i religijne powiązać z sobą, aby ukazać, że maryjność jest czymś naturalnym w religijności naszej ojczyzny, każdego Polaka, że odpowiedzialność za ojczyznę wiąże się z naszą religijnością, kultem Matki Bożej. (...) Dlatego umiłowanie własnej ojczyzny jest nakazem z jednej strony patriotyzmu, czyli miłości do ojczyzny, ale z drugiej strony jest także wymogiem religijnym, bo miłość jest nam dana przez Boga, jest nam dana i zadana, bo nie tylko zostaliśmy obdarzeni miłością, ale zostaliśmy zobowiązani do jej pełnienia. (...) Pamiętamy, że musieliśmy śpiewać: *Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie*. Teraz śpiewamy: *Ojczyznę wolną pobłogosław Panie*. Ona jest wolna i będzie wolna na tyle na ile my jesteśmy wolni, ona jest wolna na tyle, na ile nasze wybory będą wolne, na ile nasze decyzje będą wolne, na ile nasze pragnienia będą pragnieniami w przyszłość, na ile nasze pragnienia będą pragnieniami dla społeczności, a nie dla jednostki. Obyśmy nigdy nie musieli śpiewać: *Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie*.

Wierni uczestniczący w nabożeństwie w kościele ewangelickim i mszy w kościele katolickim przeszli pod pomnik, gdzie delegacje władz miasta, władz powiatu, kombatanów, przedsiębiorstw, młodzieży, organizacji politycznych i społecznych złożyły wiązanki kwiatów. Do zebranych pod pomnikiem przemówił burmistrz **Jan Szwarec**, który powiedział m.in.:

- Dzisiejszy dzień jest szczególnie dla narodu polskiego. To dzień, gdy 209 lat temu wielcy Polacy wydali wielką Konstytucję, która była drugą na świecie po Stanach Zjednoczonych. Wybitne osobistości wydały tę Konstytucję - Stanisław Poniąkowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj. To oni stworzyli Konstytucję, która normowała zasady funkcjonowania państwa, to oni stworzyli prawa i obowiązki obywatela. Składamy pokłon tym wielkim ludziom. Chciałbym się zwrócić do najmłodszych. To dla was wielka historia, historia, która się zamknęła, ale o której powinniśmy pamiętać, powinniśmy myśleć. Powinniśmy myśleć o wszystkich żołnierzach, którzy oddali krew. Nie tylko o tych z Bolonii, tych z Katynia, ale także tych, którzy walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej. Każdy żołnierz, czy był Rosjaninem, Norwegiem, czy Francuzem, walczył z największym złem ówczesnej Europy - faszyzmem. Chciałbyśmy swe myśli skierowali ku przy-

szłości. Jesteśmy tu po to, aby kształtować przyszłość naszego miasta, naszej ojczyzny. Naszym największym obowiązkiem wobec ojczyzny jest rzetelna, uczciwa praca i odpowiedzialność za to, co dzieje się wokół nas. (ws)

...

W ramach obchodów Świąt Majowych w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” wystąpił Kameralny Zespół Wokalny „Ustroń” pod dyktando **Ewy Bocek - Orzyszek**. Na sali obecni byli przedstawiciele władz miasta z burmistrzem **Janem Szwarecem**, żołnierze biorący udział w walkach o Monte Cassino i żołnierze II Korpusu Polskiego biorący udział w wyzwoleniu Bolonii, przedstawiciele polskich środowisk kombatanckich w Republice Czeskiej, członkowie cieszyńskiego oddziału Stowarzyszenia Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i kombatanzi z Ustronia. Gości przywitała **Jolanta Szopa** i po krótkiej przedstawiła historię KZW „Ustroń”, który założony został w 1981 roku. Początkowo działał przy parafii ewangelicko - augsburskiej, a od 1983 przy Wydziale Kultury Urzędu Miasta. Od początku swojej działalności zespół jest członkiem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Początkowo śpiewało w nim 15 osób, a obecnie 22. Chór ma w swoim repertuarze 198 pieśni patriotycznych, religijnych i ludowych, w tym 28 koled i pastorałek. Są wśród nich utwory m. in.: Konrada Gomułki, Stanisława Moniuszki, Henryka Nowowiejskiego, Józefa Świdra, Jana Gawłasa, Jana Sztwiertni. Zespół stale wprowadza do repertuaru nowe kompozycje, przede wszystkim autorów śląskich, współczesnych. Wystąpił już 228 razy koncertując w Niemczech, Czechach, a w kraju m. in. w Krakowie, Bytomiu, Chorzowie, Katowicach, Wiśle, Ustroniu. 2 maja w „Prażakówce” zaprezentował pieśni patriotyczne, wśród których znalazły się: *Polonez 3 Maja*, *Witaj majowa jutrzeńko*, *Idzie żołnierz borem*, *lasem*, *Marsz, marsz Polonia*, *W krwawym polu*, *Modlitwa*, *Dziś do ciebie przyjść nie mogę*, *Czerwone maki*, *Modlitwa za Polskę*.

Wcześniej jednak głos zabrał **Franciszek Korez**, relacjonując dramatyczny przebieg walk we Włoszech, zakończonych zdobyciem Bolonii, w których brał udział 2 Korpus Polski. Zgromadzeni w sali przede wszystkim starsi mieszkańcy naszego miasta mogli usłyszeć, jak krok po kroku posuwano się na liczącym 80 km odcinku między Rimini a Bolonią. Wyzwolenie miasta spod okupacji niemieckiej przypłacone zostało 32.000 rannych i zabitych żołnierzy, Polaków zginęło 249, 1230 odniosło rany, 12 zaginęło. W tamtym rejonie, w czasie walk w 1944 i 45 roku zginęło również dwóch ustroniaków: Emil Stec, ur. 15 marca 1918 roku i Józef Szwarec, ur. 25 maja 1918 roku. Jednym z pierwszych żołnierzy, który wjechał do Bolonii 21 kwietnia 1945 roku był Benedykt Hanas z Zaolzia i stało się to już około 6 rano. Amerykanie, którzy pewni byli, że sukces leży po ich stronie, pojawili się na ulicach dopiero około 8.45. Wkroczenie do miasta zakończyło działania 2 Korpusu Polskiego podczas kampanii włoskiej.

W przerwie koncertu oddzielającej część poświęconą pieśniom patriotycznym od części o tematyce ludowej, widzowie obejrzeliby wystawę fotograficzną Marka Śniegonia zatytułowaną: „Przyroda ziemi cieszyńskiej”, a po zakończeniu koncertu złożono kwiaty pod pomnikiem Jana Cholewy przy ul. Daszyńskiego.

Monika Niemiec



Fot. W. Suchta

CZY POWSTANIE TBS

Podczas sesji Rady Miasta, która odbyła się 27 kwietnia zastanawiano się nad możliwością powstania Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Ustroniu. Z tej okazji na sesję przybyli: prezes Ogólnopolskiego Forum TBS **Zdzisław Słabkiewicz** i członek Zarządu Powiatu **Tadeusz Kopeć**, który z TBS nie jest formalnie związany, przedstawia się jednak jako wielki zwolennik tej formy budownictwa mieszkaniowego.

Generalnie ideę funkcjonowania TBS przedstawił Z. Słabkiewicz. W Polsce zarejestrowanych jest 237 TBS. Działają one jako spółki, jednak nie płacą podatku dochodowego, gdyż nie ma podziału zysku. Spółka musi jednak zarabiać, by dobrze i sprawnie funkcjonować. Najczęściej TBS to spółka z udziałem samorządu, który może jako swój wkład wносить uzbrojone tereny pod budownictwo mieszkaniowe. Okazuje się jednak, że większość miast nie jest przygotowana do powstania TBS, inne tego nie chcą. TRS może być spółką wyłącznie miejską, mogą w niej posiadać udziały np. przedsiębiorstwa budowlane. Finansowanie budowy mieszkań w TBS jest następujące: 30% daje TBS, 70% to niskoprocentowany kredyt długoterminowy. 30% wkładu TBS to mogą być np. tereny udostępnione przez miasto. Osoba, która decyduje się na mieszkanie w TBS płaci czynsz i spłaca kredyt. O wysokości decyduje jak TBS jest zarządzany. Generalnie zakłada się, że są to mieszkania dla osób o określonych dochodach, jednak przy spółce z przewagą udziałów miasta, o tym komu można mieszkanie wynająć decyduje samorząd. Generalnie są to mieszkania dla ludzi o średnich zarobkach, ustabilizowanej pracy, mogących bez opóźnień płacić czynsz i spłacać kredyt. Samorząd może ustalić dolny pułap zarobków dla ubiegających się o mieszkanie, górny pułap to 1,3 średniej wojewódzkiej na członka rodziny. Mieszkania TBS budowane są według najnowszych technologii, więc oszczędza się dodatkowo na ogrzewaniu. Z dotychczasowych doświadczeń można stwierdzić, że wszystkie miesięczne opłaty stale wahają się w granicach 350-500 zł.

Radni pytali o to, jak TBS funkcjonują w innych miastach, w jakich miastach najczęściej powstają, jakie też są najczęstsze formy własności, o możliwość przekazania TBS istniejących już mieszkań komunalnych. Dla innych radnych problemem nadal są mieszkania dla najuboższych. Zapewnienie tym ludziom mieszkania jest zadaniem gminy i należy się z niego wywiązywać. Na takie postawienie sprawy Z. Słabkiewicz odpowiadał, że po wybudowaniu mieszkań TBS zapewne część ludzi zajmujących lokale komunalne, a nieźle sytuowanych przeniesie się do TBS zwalniając mieszkania socjalne dla osób uboższych.

Burmistrz Jan Szwarz podzielił się z radnymi swymi wrażeniami z wizyty w budynku TBS w Bielsku-Białej. Mieszkania są ładne, zastosowano nowoczesne technologie, czynsz wraz ze spłatą kredytu wynosi ok. 6 zł za metr kwadratowy mieszkania. Jest to więc sposób na rozwiązanie problemów mieszkaniowych w Ustroniu, tym bardziej, że miasto posiada odpowiednie tereny pod budownictwo mieszkaniowe.

Na jednej z najbliższych sesji RM radni zdecydują, czy w Ustroniu powstanie TBS. Decyzja jest o tyle istotna, że najprawdopodobniej wymaga zaangażowania majątku miejskiego.

Po sesji RM T. Kopeć powiedział:

- Spotkaliśmy się w Ustroniu z bardzo przychylnym podejściem władz miasta, zarówno radnych jak i zarządu. Rozmowy rozpoczęliśmy jeszcze z Emilem Fobrem, później zainteresowanie wyrazili członkowie zarządu. Wszystko wskazuje na to, że TBS w Ustroniu powstanie. Przecież TRS funkcjonują w mniejszych miastach, takich jak np. Śrem. Podczas sesji zauważyłem też u niektórych radnych takie podejście, jakby ktoś na siłę chciał im narzucić TBS. A przecież jest to najlepszy instrument do kreowania polityki mieszkaniowej miasta. W Ustroniu jest potrzeba TBS - na 150 ankiet są 104 zgłoszenia. Ludzie do mnie dzwonią, pytają. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że wejdziemy do Unii Europejskiej i będziemy zmierzać w kierunku mieszkań czynszowych, takich jakie powstają w TBS. W Holandii 75% mieszkań to mieszkania czynszowe. Tylko w byłych krajach demohudów jest taka mentalność, że człowiek jest przywiązany do mieszkania. Człowiek otrzymuje pracę w innym mieście i jest problem z mieszkaniem. Budownictwo czynszowe sprawia, że siła robocza staje się mobilna.

Wojśław Suchta



Fot. W. Suchta

ŚWIĄTECZNY TŁOK

Tłumy gości ścignęły do naszego miasta w długi weekend. W piątek, przy dużym szczęściu można było jeszcze znaleźć wolne łóżko, w sobotę i na Zawodziu i w Jaszowcu było to niemożliwe. Prawdziwy najazd przeżyła Czantoria. 1 maja, gdy rozgrywano zjazd rowerów górskich, kolejka do krzesełek wyciągu sięgała prawie że do ul. 3 Maja. Czekać trzeba było ponad godzinę, a mimo to chętnych nie brakowało. Tylko szczęśliwcom udało się zaparkować samochód w rejonie wyciągu. Inni szukali miejsc gdzie się da. Korek na obwodnicy przed Polaną sięgał os. Manhattan. Podobny tłok na Równicy. Tam przyjęto zasadę, że wpuszcza się samochody tylko gdy są wolne miejsca parkingowe. Chyba zdało to egzamin. We wszystkich barach i restauracjach nie narzekano na brak klientów. Ciekawe, że nie wszyscy chcieli skorzystać z takiej liczby gości, którzy ze zdziwieniem patrzyli na zamknięte drzwi, bo np. w Brennej, to nawet sklepy przemysłowe były czynne.

Niestety służby miejskie często zawodziły w ten długi weekend. Idąc rano w Polanie na zawody rowerów górskich mijalem pełne kosze na śmieci, pełno też było śmieci wokół nich. Widać było, że leżą od wczoraj. Nic się nie zmieniło po południu, gdy z zawodów wracałem, przy czym śmieci wokół koszy było znacznie więcej. Przez dobę nikt przy tej ilości turystów nie opróżniał koszy!

Sporo osób wypoczywało nad Wisłą. Na drugiej tamie poniżej mostu za Kuźnią plażujący zauważyli sporą dziurę, która powstała przed tamą. Po tamie chodzą dzieci, a jak takie mniejsze wpadnie, to może być nieszczęście. Zresztą jak dorosły wpadnie, to też może sobie zrobić krzywdę. Gdy mnie o tym poinformowano, pojechałem i sprawdziłem. Faktycznie dziura jest, dzieci baraszkują. W Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego urzędnik mówi, że to nie jego sprawa, a poza tym dzieci powinni pilnować rodzice. Inna osoba informuje straż miejską. Mówią, że coś zrobią, jednak nie widać żadnych efektów. Policja próbuje załatwić coś ze strażakami. W sumie okazuje się, że zasypanie dwumetrowej dziury jest problemem, z którym nikt nie potrafi sobie poradzić.

Wojśław Suchta



Rano w Polanie.

Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

3 maja po południu - dzwoni znajomy - prosi o załatwienie prostej sprawy (bardziej mojej niż jego, bo on właśnie kończy weekend w Ustroniu). A sprawa ma się tak: będąc nad Wisłą zauważył dziurę pod tamą B6-10. Dziura jest w takim miejscu, że zagroza kąpiącym się tam dzieciom. Ma co najmniej 2 metry głębokości. Jeżeli wpadnie tam dzieciak ma niewielkie szanse, aby się wydostać. Znajomy zapewnia mnie kilkakrotnie, że nie jest panikarzem i dziura jest naprawdę niebezpieczna. Obiecuję przekazać sprawę kompetentnym służbom w Ustroniu.

3 maja godzina 22.00 znajomy dzwoni jeszcze raz - już z Krakowa, aby upewnić się czy nie zapomnę o dziurze. Uspakajam go - nie zapomnę.

4 maja - sprawa dziury zostaje zgłoszona w UM w wydziale ochrony środowiska

4 maja wieczorem - dzwoni znajomy, zapewniam, że sprawa jest w dobrych rękach i zostanie załatwiona

5 maja rano - sprawdzam nad Wisłą - dziura w stanie dewiacyjnym, nienaruszona, żadnej tabliczki informującej o niebezpieczeństwie, żadnego ogrodzenia choćby taśmą.

Dzwonię do Straży Miejskiej. Miły strażnik zapewnia mnie, że sprawę załatwi.

6 maja rano - jadę nad Wisłę - dziura bez zmian. Na sąsiednich tamach są już plażowicze.

Jadę do Straży Miejskiej - nie ma nikogo. Jadę na Policję. Opowiadam kolejny raz o dziurze. Oficer dyżurny jest pełen zrozumienia. Razem z wezwanym funkcjonariuszem jedziemy nad Wisłę. Oglądamy dziurę. Policjant przez radiotelefon kontaktuje się ze Strażą Pożarną. Zapewnia mnie, że za półtorej godziny będzie po sprawie i po dziurze.

6 maja godz. 12.30 - jadę nad Wisłę - stan bez zmian, ale są plażowicze. Uprzedzam ich o niebezpiecznym miejscu. Wracam do domu i dzwonię na policję. Dowiaduję się, że strażacy nie zabezpieczyli dziury, bo to nie leży w zakresie ich obowiązków. Dalej policjant informuje mnie, że poinformowano instytucję odpowiedzialną za utrzymanie Wisły i uzyskano zapewnienie, że sprawa zostanie załatwiona w trybie pilnym. Ze swej strony obiecał patrol w okolicy dziury, aby informowały o niebezpieczeństwie.

6 maja wieczorem - jadę nad Wisłę - stan bez zmian

7 maja wieczorem - dzwonię do znajomego. Mam dobrą wiadomość: nikt się nie utopił.

Iwona Werpachowska

RAJD RODZINNY

W niedzielę, 14 maja o godz. 10.40 już po raz czwarty rozpocznie się Rodzinny Rajd Rowerowy. W Ustroniu start i metę wyznaczono na stadionie "Kuźni", a patronat nad rajdami rowerowymi odbywającymi się także w innych miastach regionu objęła posłanka Grażyna Staniszevska. W tym roku ustroniacy spotkają się z wiślanami na polu biwakowym w Dobce, najpierw jednak trzeba przejechać ulicami: Sikorskiego, Bema, Polną, Daszyńskiego, Stawową, Tartaczną, Fabryczną, Długą, Dominikańską, Sztwiertni, Brzozkwinową, Skoczowską, Sosnową, wałem nadwiślańskim, Sportową, Grażyńskiego, przez most na Wiśle, ul. Wczasową i Polańską. Po odpoczynku i rozegraniu konkurencji sprawnościowych w Dobce, około godz. 13 rowerzyści wrócą na stadion, gdzie czeka ich rozdanie nagród, ognisko z pieczeniem kiełbasek, występ kapeli.

Organizatorem imprezy, która co roku przyciąga wielu amatorów aktywnego wypoczynku, jest Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM oraz Wytwórnia Naturalnych Wód Mineralnych "Ustronianka". Zgłoszenia w Urzędzie Miasta w pok. 2 do 12 maja w godz. 8.00-15.00 (wpisowe: 7 zł) oraz w dniu imprezy do 10.00 w biurze Rajdu na stadionie (9 zł).



Najlepsza ustrońska para.

Fot. W. Suchta

BRYDŻ NA ZAWODZIU

- Jest to nasze drugie zwycięstwo turniejowe. Było sympatycznie, nagrody wysokie, więc i trudno było wygrać. Na pewno przyjedziemy za rok, ale podejrzewam, że wtedy będzie tu wiele więcej par - twierdzi T. Paździora z Wadowic, który wraz z A. Palmirskim zwyciężył w Turnieju Brydża Sportowego Par na zapis maksymalny „Weekend z brydżem pod Równicą”, który rozegrano 8 kwietnia w hotelu Muflon na Zawodziu. Kolejne miejsca zajęły pary: 2. A. Cholewa, M. Mąka (Bielsko-Biała), 3. J. Michalek, J. Stworzewicz (Bielsko-Biała), 4. I. Krawczyk, K. Szymala (Białsko-Biała), 5. J. Kowalczyk, K. Kapolka (Ustroń). Wracając nagrody burmistrz Jan Szware zauważył, że brydż jest nie tylko dobrą zabawą, ale też dyscypliną rozwijającą sprawność umysłu. Zaprosił też wszystkich za rok.

Turniej miał dobrą obsadę i za bardzo wysokie należy uznać piąte miejsce ustronńskiej pary Jerzy Kowalczyk-Korneliusz Kapolka.

- Gramy od paru lat i poprawiamy się z roku na rok - mówi J. Kowalczyk. - Uważamy że zajęliśmy bardzo wysokie miejsce. Tu przecież grali mistrzowie Polski. Mieliliśmy szansę na trzecie miejsce i pozostaje pewien niedosyt, że jednak nie stanęliśmy na podium. Z Kornelem Kapolką jesteśmy chyba dobraną parą, w każdym razie gra się nam razem bardzo dobrze.

Faktycznie, na turnieju pojawiło się po raz pierwszy w Ustroniu kilka gwiazd brydżowych. Należał do nich na pewno mieszkający w Katowicach kilkakrotnie mistrz Polski, wicemistrz świata, zwycięzca turniejów międzynarodowych Ireneusz Kowalczyk, który po zakończeniu gry powiedział:

- Przyjechałem tu, gdyż miałem wolny termin, a pocztą pantoflową dowiedziałem się, że w Ustroniu jest turniej. W ogóle chętnie bywam w Ustroniu, a to znaczy, że mi się tu podoba. Jak mam jechać w górę to właśnie wybieram Ustron i jestem tu częstym gościem. Teraz uważam, że chyba trzeba będzie tu przyjeżdżać, bo są dobre warunki do gry, sympatyczna atmosfera.

Inną gwiazdą brydżową był Jerzy Michalek z Bielska-Białej, wywodzący się z Istebnej. W brydża gra od 14 roku życia. W encyklopedii brydżowej możemy o nim przeczytać, że jest dziewięciokrotnym mistrzem Polski, ma około 30 medali Mistrzostw Polski. W różnych reprezentacjach kraju rozegrał ponad 100 meczów. Po turnieju powiedział:

- Takich nagród nie powstydziliby się żaden turniej ogólnopolski. Mnie szczególnie urzekła dbałość o szczegóły w organizacji. Pomyślano nawet o tym, byśmy nie musieli płacić za parking. To już od początku sprawia, że człowiek czuje, iż się o nim myśli. Teraz gdy tylko usłyszę o turnieju w Ustroniu, będę przyjeżdżał. Zabrakło kilku par ze Śląska, ale akurat dzisiaj grają w Gliwicach. Podejrzewam, że gdyby wiedzieli jakie tu są nagrody, spokojnie byłoby piętnaście par więcej, a wtedy byłby to turniej prawie takiej rangi jak te ogólnopolskie.

Po zakończeniu rozgrywek turniejowych nie krył zadowolenia prezes sekcji brydżowej TRS „Siła” w Ustroniu Zbigniew Dutkiewicz, który powiedział:

- Chciałbym specjalnie podziękować sponsorom, którzy rozumieją sportowców, a zwłaszcza brydżystów i szachistów. Bez pomocy Mokate, Banku Południowo-Zachodniego, Banku Śląskiego, Anina, Browaru Brackiego, Józefa Chowanioka, Zbigniewa Holubowicza niewiele byśmy zdziałali. Z turnieju jestem zadowolony, chociaż nie zająłem dobrego miejsca. Jeżeli nam się uda, spróbujemy taki turniej zorganizować jeszcze jesienią. Jeżeli to się nie uda, spotkamy się na pewno za rok.

Wojśław Suchta

SERWIS OGUMIENIA

FAIP

OPONY NOWE I UŻYWANE

Ustroń - Hermanice,
ul. Wiśniowa 2
tel. 033/ 854 50 66
0602 79 44 34

SKLEP WIELOBRANŻOWY FIRM „MAX”

Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 23
oferuje:

- artykuły ogrodnicze, ziemia, nawozy, odżywki
- proszki i art. chemiczne
- szkło, plastik, narzędzia różne
- art. PCV, wod-kan, CO
- szeroki asortyment śrub i wkrętów

ZAPRASZAMY
codziennie od 8.00 do 17.00
soboty od 8.00 do 14.00
tel. 854-47-10

LIST DO REDAKCJI

„Przy założeniu, że człowiek jest człowiekiem i jego stosunek do świata jest ludzki, miłość możesz wymienić tylko na miłość, zaufanie na zaufanie.”

Notatkę do Gazety Ustrońskiej pisałam jako szary obywatel, który uznał, że p. A. Georg przekroczył pewne granice dobrego wychowania i wykazał się brakiem wiedzy odnośnie teoretycznych, zaznaczam teoretycznych podstaw pewnych ideologii.

Nie przypuszczałam, że tak prosty tekst, napisany w miarę poprawną polszczyznę - stanie się przyczyną niekontrolowanej wręcz agresji ze strony PANA RADNEGO DYRDY.

Nie znam Pana i muszę przyznać, że nawet się z tego cieszę, bo trudno rozmawiać z kimś, kto nie zna zasad dobrego wychowania. Używając określenia „tfu” - nadal Pan swojej wypowiedzi wręcz prymitywne zabarwienie. Jeżeli na dodatek podpisuje się Pan jako radny i gra na uczuciach ludzkich, to muszę przyznać, że w rankingu na dogmatyczną osobę publiczną, uzyskał Pan bardzo wysoką lokatę. Tekst jest pisany pod wpływem emocji a nie merytorycznej znajomości tematu. Jeżeli Pana wiedza ogranicza się do cytowanej Księgi oraz Encyklopedii, jako podstawy do oceny najnowszej historii, to muszę przyznać, że nie jest Pan dla mnie partnerem do dyskusji. Szanuję bowiem każdego, bez względu na jego światopogląd, szanuję wartości preferowane przez każdego człowieka (mówię oczywiście o ludziach mających pozytywny system wartości a nie zbrodniarzach) czego dałam dowód w wieloletnim nauczaniu na różnych szczeblach kształcenia w Polsce. Tylko, że słuchali mnie ludzie na określonym poziomie intelektualnym. Oni potrafili odróżnić założenia teoretyczne od praktycznej realizacji.

Zło, jakie niesie każdy system totalitarny jest niepodważalne, ale my potrafiliśmy się odnieść do różnych ideologii i systemów filozoficznych bez emocji, krytykując błędne założenia i szukając pewnych wartości pozytywnych (jednak nie w nacjonalizmie i faszystwie).

Ja szanowny Panie RADNY kończyłam całkiem niezłe polskie szkoły, w tym trzy (o różnych stopniach kształcenia) uczelnie wyższe. Pan zapewne kończył zagraniczną uczelnię, bo przecież w tak znenawidzonym przez Pana systemie, odebranie socjalistycznego dyplomu byłoby wręcz nietaktem. Rozumiem, że bronił pan poglądów przyjaciela domu, ale należało to zrobić z taktem i analizą rozwoju społeczeństw od samego ich początku.

Zbrodnie ludobójstwa są godne największego potępienia i to bez względu na to, czy dotyczą one walki o narzucenie ideologii czy też wiary. Historia ludzkości to historia ciągłych walk o prymat określonych wartości. Zawsze będą ci, którzy je aprobują i ci, którzy są ich przeciwnikami. Takie są fakty! Jednak rzadko zdarzały się w tej historii momenty, aby za błędy popełniane w walce o dominację ideologii czy wiary przepraszały największe autorytety moralne tego świata.

Wspaniałe są gesty pojednania, z prośbą o wybaczenie, co zresztą też nie spotkało się z aprobatą wszystkich zainteresowanych. Ale to są te optymistyczne przesłanki, dające ludziom szansę na wzajemny szacunek.

Obiektywizm i tolerancja w ocenie zjawisk społecznych, a nie fanatyzm i nienawiść powinny cechować każdego, kto próbuje się na ten temat wypowiadać. Realna ocena faktów historycznych a nie emocje – są podstawą dyskusji. Tego nauczyłam się w moim domu, którego członkowie przechodzili przeróżne doświadczenia życiowe, związane z historią Śląska i mojej Ojczyzny. I tu pozwól sobie na bardzo osobistą refleksję. Jeżeli np. zabito komuś z rodziny kogoś bliskiego w Katyniu, będzie nienawidził komunistów, jeżeli w obozie koncentracyjnym - faszystów. A może ja wcześniej wiedziałam (ze względów rodzinnych) o Berezie Kartuskiej, a jak moi bliscy przyjaciele z Łodzi musieli wyemigrować w 1968 r. do Izraela, powinienem mieć żal do antysemitów? Losy rodzin polskich, szczególnie śląskich są wielce skomplikowane. Dotyczą wielu płaszczyzn. Mam bardzo kosmopolityczną rodzinę, w której np. zagorzał katolik ze Szwajcarii grał w orkiestrze papieskiej PIUSA XII, większość rodziny mieszkającej na Zachodzie Europy jest ewangelikami, część polskiej rodziny katolikami, część ateistami, a często podczas wojny stali

po przeciwnych stronach barykady. Mam w związku z tym szczególny stosunek do wartości uniwersalnych, które są ponad wszystkimi podziałami. Jednak cała moja, tak bardzo zróżnicowana rodzina nigdy nie popadła w stan nienawiści czy też potępienia indywidualnych światopoglądów. Jest jednak w moim systemie wartości jedna niezmienna wartość. To jest stosunek do zabijania w imię przekonań. Bo tak naprawdę, czy śmierć Indianina broniącego własnej ziemi, Żyda, innowiercy, komunisty w Chile, czy człowieka o czarnym odcieniu skóry - to jest inna śmierć? Czy śmierć nie jest tożsama śmierci? Zawsze ginie człowiek, a podobno na ziemi człowiek jest dla człowieka wartością najwyższą. Jedno jest pewne, z mojego, wspomnianego już domu wyniosłam tolerancję i szacunek dla drugiego człowieka (nie zbrodniarza!) a także umiejętność wybaczenia. Na studiach uczył mnie tego mój wielki mistrz - p. profesor J. Szczepański. Ale też na tychże studiach, po raz pierwszy spotkałam się z brakiem tolerancji w stosunku do własnej osoby. Pewien wykładowca był bardzo zdziwiony, że mówię poprawnie po polsku, a przecież pochodzę z Katowic.

Jeszcze kilka słów odnośnie przedmiotu naszego sporu. Założenia teoretyczne faszyzmu i nacjonalizmu są od podstaw straszne. Zakładają bowiem wyższość rasy czy nacji nad innymi. Ideologia komunistyczna, u podstaw której leżał zwarty system filozoficzny, nie zakładała niszczenia jednostek ludzkich. Zakładała teoretycznie: równość i sprawiedliwość społeczną, likwidację imperializmu oraz jedność i solidarność wszystkich ludzi pracy. (skąd my to znamy!)

Niestety, wypaczenia tej ideologii, które zostały tak jak zawsze w historii, dokonane przez ludzi dla ludzi, spowodowały tragiczne skutki. Psychopatów i socjopatów było w historii wielu. Funkcjonują zresztą nadal i to jest potworne. Ale pisząc o tych zbrodniarzach proszę sięgnąć nie tylko do historii najnowszej, ale dalej i głębiej. To też są fakty. Czy śmierć w starożytności, średniowieczu czy XVI - XVIII wieku, kiedy budził się do życia kapitalizm, to była inna śmierć?

Wybiórczo można cytować różne momenty, także z ostatnich miesięcy, kiedy hasło „Polska dla Polaków” - głoszone przez znanego posła, czy pokłon ludobójcy PINOCHETOWI, nie są dyskusyjne? I to już koniec. Bo prawda Panie RADNY jest tak samo nieskomplikowana jak światło. Dlatego nie zamierzam już odpisywać na łamach GU, nawet w przypadku największego ataku na moją osobę. Po prostu każdy ma swoje racje, bo każdy z nas ma inny bagaż doświadczeń i wiedzy.

A tak na marginesie, co wymyślił Pan Panie Radny zamiast psychiatrii - szubienica czy stos!

Ilona Pattlock - Brandys

Zarząd Miasta Ustroń 43-450 Ustroń ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:

Remont chodnika w ciągu ulicy Lipowskiej w Ustroniu

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 25.05.2000 r. do godz. 10⁰⁰.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:

Przetarg - remont chodnika.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Naczelnik Wydziału Inwestycji Architektury i Gospodarki Gruntami mgr inż. Andrzej Siemiński tel. 854 - 26 - 09

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 25.05.2000 r. o godz. 14⁰⁰

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

LIST DO REDAKCJI

OBY NIE ŚPIEWANO - ...OJCZYZNĘ WOLNĄ RACZ NAM WRÓCIĆ, PANIE!

Trzeci maja w Jubileuszowym Roku 2000 wbrew oczekiwaniom nie stał się radosnym świętem. Po Mszy św. w intencji Ojczyzny udaliśmy się tradycyjnie pod Pomnik. Szliśmy jak pobić, ze spuszczonej głowami. Było nas wielu, bardzo wielu. A byli wśród nas kapłani, z proboszczem ks. kanonikiem Antonim Sapołą, Sybiracy, żołnierze AK, obrońcy Lwowa, bohaterowie spod Monte Cassino i spod Lenino, żołnierze frontu zachodniego. Byli współcześni obrońcy naszych ojcowizn - rycerze św. Floriana, jakże często walczący z czerwonym kurem. Szli też uczestnicy zrywu solidarnościowego, potwierdzając wierność Ruchowi, sztandarowi i Bogu.

Szliśmy posępni, rozżaleni, gdyż za przyczyną władz miasta nie grały nam surmy. A przecież dzień ten był świętem wszystkich Polaków, świętem PANSTWOWYM, świętem NMP Królowej Polski i świętem Konstytucji 3 maja.

Maryja, Matka Jednorodzonego Syna króluje w Polsce od wieków. Gdy On króluje przykuty do krzyża, Ona Niepokalanym sercem jest z Nim przy krzyżu i króluje, króluje, króluje... Już w 1429 r. Władysław Jagiełło prosił papieża Marcina V o nadanie odpustów Jasnej Górze, gdzie od 1392 roku działa się cudowne uzdrowienia.

3 maja jest świętem państwowym - bo Sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w 1918 r. uznał 3 maja za ŚWIĘTO NARODOWE. Jest świętem państwowym - bo przypomina nam czasy narodowego upodlenia przez zaborców, a przywołując ten świt 3 maja 1791 r., jakim stała się Konstytucja uchwalona przez Sejm i zaprzysiężona przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Katedrze warszawskiej wraz z odrodzeniem się Ojczyzny zaczęto ponownie radować się świętem Królowej Polski i święcić pamiątkę Konstytucji 3 maja. Organizowane pochody ze śpiewem pieśni patriotycznych - religijnych, orkiestrami i, początkowo białe - amarantowymi, a od 1924 r. białe - czerwonymi sztandarami przechodziły ulicami miast. Tymczasem w dniu 3 maja 2000 r., stojąc przy Pomniku w Ustroniu zdało się nam, że jesteśmy na manifestacji pierwszomajowej. Z ust Burmistrza padały słowa o potencjale gospodarczym i intelektualnym. Słyszeliśmy o Europie ojczyzn, a my chcemy Europy niepodległych państw, bowiem jak mówił jeden z bohaterów narodowych: NARÓD BEZ HISTORII PRZESTAJE BYĆ NARODEM.

Dowiedzieliśmy się, że Konstytucja 3 maja była drugą po amerykańskiej, a przed francuską. Przemilczano pewne drobiazgi: to, że Konstytucja 3 maja przywoływała imienia Boga, gdy amerykańska były ateistyczne. Przemilczano fakt niezmiennie ważny dla wszystkich społeczności religijnych - Konstytucja 3 maja obejmowała wszystkich obywateli, wszystkie stany - katolików, luteranów jak i kalwinistów, Polaków jak i Żydów.

Decyzja władz miasta wywołała boleść i żal u części Ustroniaków.

Wydarzenia z czasów Jana Sarkandra poszły w zapomnienie, między katolikami a ewangelikami kształtuje się ekumeniczne pojednanie. Oby sytuacja zaistniała w dniu 3 maja nie stała się iskrą...

Cezary Wójcik

ZGUBILI SIĘ TURYSŦCI

O tym, że nawet przy pięknej pogodzie, w tak łagodne góry jak Beskidy nie chodzi się nocą bez przewodnika przekonali się turyści z Wrocławia. 30 kwietnia o godz. 22.50 dyżurny komisariatu w Skoczowie otrzymuje informację o zaginięciu trzech grup turystów z Wrocławia na Czantorii. Do akcji poszukiwawczej rusza straż graniczna. Na Czantorii nikogo nie znajdują. Po dalszych poszukiwaniach udaje się zlokalizować dwie grupy - jedną na szlaku Dobka - Równica, drugą idącą z Równicy do Lipowca. Trzeciej grupie samej udało się dotrzeć do Górek. Co ciekawe przez cały czas utrzymywano kontakt z grupami, gdyż ich uczestnicy posiadali telefony komórkowe, niestety nie potrafili podać gdzie się znajdują i w jakim kierunku idą. Akcję zakończono o 4 rano.

(w)



Wydawanie paczek.

Fot. W. Suchta

PACZKI NA ŚWIĘTA

Z okazji Świąt Wielkanocnych Fundacja św. Antoniego w Ustroniu rozdała 100 paczek dla rodzin wielodzietnych, zagrożonych społecznie i dla ludzi starszych, samotnych. Paczki zawierały tradycyjne pisanki, babki, szynkę i inne artykuły spożywcze na łączną sumę 5884 zł.

Zarząd Fundacji podjął z kolei decyzję, aby zorganizować kolonie letnie dla dzieci z rodzin ustronińskich.

Dziękujemy wszystkim Sponsorom, Ofiarodawcom; serdeczne Bóg zapłać za każdy dar, za każdą pomoc. Wiemy, że zawsze możemy liczyć na hojność waszych serc, gdyż nie przechodzicie obojętnie...

(jot)

Z ŻYCIA ANIMATORA

W sobotnie popołudnie oczarowała mnie Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”. Serdecznie gratuluję Renacie Ciszewskiej. Za dwa dni w Warszawie o galowym występie opowiedziałam Katarzynie Gaertner i zaprosiłam ją do Ustronia. Zaproszenie zostało przyjęte! Interesujący folder wysyłam kompozytorce.

W dniu 17 kwietnia br. wydawnictwo „Prószyński i Spółka” zorganizowało spotkanie promocyjne z okazji wydania książki Zofii Turowskiej „Agnieszki pejzaże z Agnieszką Osiecką”. Oczywiście w „prezdyum” była Zofia Turowska, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Katarzyna Gaertner, Adam Sławiński, no i ja.

Spotkanie prowadził wybitny redaktor - Marek Miller. Spotkanie zostało zarejestrowane przez I Program Telewizji. Czekam na termin emisji.

Do Ustronia zaprosiłam także Zofię Turowską. Nieodżałowana Agnieszka Osiecka pokochała Beskidy. Około 30 lat temu w Ustroniu napisała tekst „Beskidzie, Beskidzie”. Najpierw muzykę skomponowała nieżyjąca już prof. Aleksandra Hałaczowa z Wisły. Jako kompozytorkę profesjonalną „widzieliśmy” z Agnieszką Katarzyną Gaertner. Pani Katarzyna obiecała mi premierę tej piosenki w Ustroniu.

Jako kontrahenta tych imprez chciałam wybrać Prażakówkę. W październiku 1999 r. odbyło się moje udane spotkanie z Lucyną Winnicką. 10 kwietnia br. aktorka lalkarka Anna Bojarska zaprezentowała „Moją tajemnicę” wg Danuty Wawilów.

Dzięki „GU” za artykuł na ten temat. Gazetkę przesyłam Pani Bojarskiej do Włocławka. Wpadłam do Domu Kultury przypadkowo na koncert ogniska muzycznego kiedy zabiegałam o „Moją tajemnicę”.

Byłam na wszystkich spektaklach teatrów jednego aktora - „Usta 2000”.

Po wielkich bojach o Prażakówkę zapowiadało się na ciekawe życie kulturalne Ustronia?

A tu czytam w „GU”, że Urząd Miejski poszukuje kandydata na dyrektora Prażakówki. Wymogi minimalne, nawet nie chodzi o prace w placówkach kulturalnych. Dlaczego dyrektor Irena Wińczykowska została sprowokowana do złożenia wypowiedzenia?

Proszę Komisję Kultury o zajęcie się tą sprawą?

Nie mogę wobec tego problemu przejść obojętnie.

Anna Robosz

NERWY NA TORZE

29 kwietnia w Szkole Podstawowej Nr 2 odbył się Okręgowy Turniej Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Wzięły w nim udział drużyny z „podstawówek” z Bystrej, Dębowa, Drogomyśla, Mazańcowic, Mizerowa, Moszczenicy, Okrajnika, Ustronia, Warszowic oraz z gimnazjów z Dankowic, Drogomyśla, Pawłowic, Żywca – najlepsi z powiatów: bielskiego, cieszyńskiego, pszczyńskiego i żywieckiego. Apetyt na zwycięstwo mieli wszyscy, ale do faworytów tradycyjnie już zaliczano zawodników z Drogomyśla i Ustronia. Niestety do następnego, wojewódzkiego etapu zakwalifikowali się rywale naszych chłopców z „dwójki”, trenujących pod okiem Ewy Gruszczyk. Co ciekawe Drogomyślanka również trenuje młoda, atrakcyjna nauczycielka **Renata Piórkowska**. Widać panie skutecznie potrafią uczyć bezpieczeństwa na drodze.

Zawody rozpoczęły się w sobotę o godz. 9.00, a zawodników, pedagogów i gości przywitał dyrektor SP 2 **Zbigniew Gruszczyk** oraz zastępca burmistrza miasta **Ireneusz Szware**, który wyraził zadowolenie, że właśnie u nas po raz kolejny odbywa się ten pożyteczny i widowiskowy turniej, prezentujący wysoki poziom bardzo praktycznej wiedzy. Na sali gimnastycznej obecni byli policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie, któ-

rzy organizowali turniej, a wśród nich prowadzący finał **Ireneusz Korzonek** i **Jerzy Górny** oraz zastępca komendanta powiatowego policji nadkomisarz **Józef Brózdę** oraz **Barbara Baron**, wizytatorka bielskiej delegatury Śląskiego Kuratorium Oświaty.

Rozpoczęto testem i ustroniska drużyna w składzie: **Robert Wińczyk**, **Kamil Karchut**, **Mateusz Pawłowski**, **Michał Śliwka**, miała spore szanse na zwycięstwo, ponieważ zdobyła 315 punktów. Gimnazjaliści z Drogomyśla napisali test na 350 pkt., a dobre wyniki osiągnęli również uczniowie z SP w Mazańcowicach: 335 pkt., Okrajnika: 315 pkt., Drogomyślu: 305 pkt.

Kiedy po obiedzie chłopcy i jedynie trzy dziewczynki wsiadli na rowery zrobiło się nerwowo. Niektóre drużyny traciły na torze i miasteczku nawet ponad 200 pkt. Rekordzistami zostali gimnazjaliści z Żywca, którzy po teście mieli 255 pkt., a po praktycznej części: - 119. Tor był raczej trudny, chociaż **I. Korzonek** przejechał wszystkie przeszkody i stwierdził, że tym bardziej powinna podołać temu wysportowana młodzież. Dodał, że chodzi właśnie o to, żeby zwyciężyli najlepsi. Niektórzy zawodnicy sporo stracili nie przykładając się do odpowiedniego ustawienia rowera. Bywało, że siodełko było stanowczo za wysoko lub odwrotnie przy kierowaniu przeszkadzały kolana. Takim pojazdem trudno wykonać slalom między słupkami, ósemkę, prze-



Na torze przeszkód Robert Wińczyk. Tak jak w poprzednich turniejach BRD najlepszy z ustroniaków. Fot. K. Marciniuk

jechać między szynami czy po huśtawce. Naszym przejazd również nie poszedł dobrze. Chłopcy jechali zbyt nerwowo, stracili 43 punkty i ostatecznie z wynikiem 272 pkt uplasowali się na czwartym miejscu.

W trakcie rywalizacji zapytaliśmy zastępcę komendanta powiatowego policji **J. Brózdę** o znaczenie tego rodzaju turniejów:

- Turniej BRD na szczeblu okręgowym odbywa się w SP 2 w Ustroniu już po raz drugi. Dyrekcja chętnie przystępuje do organizacji, a my jako Komenda Powiatowa chętnie z tego korzystamy. Jedno trzeba podkreślić: zaangażowanie nauczycieli, Rady Rodziców jest duże i na pewno wpływa to na bezpieczeństwo uczniów. Od dwóch lat nie zanotowaliśmy wypadku z udziałem dziecka z tej szkoły i ten fakt mówi sam za siebie. A trzeba podkreślić, że wprawdzie urazy fizyczne mogą zagoić się szybko, ale uraz, jaki powstaje w psychice dziecka, zo-

staje na całe życie. Kilka już lat jako egzaminator prawa jazdy sprawdzam kwalifikacje przyszłych kierowców i miałem okazję egzaminować uczestników turnieju BRD na przykład z Drogomyśla. Zdawali za pierwszym razem. W ciągu ostatnich kilku lat na naszym terenie zanotowaliśmy tylko jeden wypadek z udziałem kierowcy, który wcześniej uczestniczył w tego typu turnieju.

Na temat organizacji turnieju wypowiedziała się wizytatorka **B. Baron**:

- Kuratorium Oświaty wspiera wszelkie imprezy dla uczniów, jeśli już nie finansowo, to przynajmniej moralnie. Doceniamy pracę nauczycieli, którzy angażują się, a co najważniejsze angażują wychowanków w zajęcia, pozwalające sympatycznie i pożytecznie spędzić czas. To jest olbrzymi wysiłek i młodzieży i pedagogów. Proszę spojrzeć: dziś jest sobota, a na tej sali obecni są pracownicy szkoły, rodzice, zawodnicy, uczniowie. Dziewczynki z tej szkoły świetnie pełnią rolę gospodarzy, informują, wskazują drogę. Mówiąc już konkretnie o turnieju propagującym wiedzę o przepisy ruchu drogowego, propagującym bezpieczne poruszanie się po ulicy, to nie można przecenić jego znaczenia, zwłaszcza w kontekście rozwoju motoryzacji i nasilenia ruchu drogowego.

Monika Niemiec

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Katowicach zaprasza na:

KURSY:

- kasjer walutowy 06-07.06.2006.
- bhp dla kadry kierowniczej
- przewóz materiałów niebezpiecznych
- podstawy obsługi komputera
- minimum sanitarne
- palecz kotłowy c.o.
- wychowawca kolonijny
- prawo jazdy kategorii A, B
- krój i szycie

USTRON, ul. Stawowa 3,
tel. 854-33-00

GABINET TERAPII ZINTEGROWANEJ „ATMA”

Urszula Marcek

43-400 Cieszyn
ul. Stalmacha 12, I p.
środa, piątek
rejestracja telefoniczna
0 601 86 50 41

OFERUJE:

MASAŻ: klasyczny, leczniczy II^o, segmentaryczny, punktowy (akupresura stóp), japoński z elementami JUMEIHO

PSYCHOTERAPIA: metody somatoanalizy i somatoterapii Europejskiej Szkoły Psychoterapii Socjo-Somatoanalitycznej dr R. Mayera (Francja)

ŚWIECOWANIE, KONCHOWANIE USZU

Metal - Plot

wykonuje
BRAMY PRZESUWANE
i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS
Cieślak Marek, Ustron, ul. Dominikańska 24 a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

Hala Tenisowa "Ustron"

oferuje na letni sezon od 1 maja:

Szkoła tenisowa:

dzieci - 10 zł,

dorośli - 12,50 zł

za godzinę z trenerem.

Karnety: 10 gier 150-200 zł

Abonament: 20 gier 250-300 zł

(+ światło 5 zł/h).

Informacje w kawiarni lub 854-56-46

AHU "MARK-POL"

Ustron, ul. Okólna 9,
tel/fax (033) 85443-25,
0606 395 252, 0603 832 596

Stolarka okienna PCV,
w systemie Deceuninck (Roplasto)
w cenach producenta.

Kompleksowa wymiana stolarki
okiennej po atrakcyjnych cenach.
Pomiar gratis.

Możliwość kredytowania
do 10 tys. zł bez poręczycieli.
Termin realizacji 14 dni.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wiosenna kolekcja w Salonie „MISS K”. Ustron, ul. Daszyńskiego 70 a. Zapraszamy.

Dywanoczystczenie Kärcher. Tel. 854-38-39, 0604-109-883.

Centrum Chirurgii Estetycznej Naczyniowej i Dermatologicznej „Var-Med.”, 43-450 Ustron, ul. Sanatoryjna 7 (Uzdrowski Zakład Przyrodolecznicy), tel. (0-33) 854-23-07 w. 461, godz. 13.00 - 16.00.

Nowo otwarty skup złomu. Ustron, ul. Sportowa (k/Inzbudu). Ceny konkurencyjne.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27 tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, sala kominkowa, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Videofilmowanie. Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

Płytki ceramiczne, kompletne wyposażenie łazienek. Ustron, ul. Daszyńskiego 70a, tel. 854-15-28.

Sklepowe wieszaki spiralne bardzo tanio sprzedam. Tel. 854-21-91.

Łowisko wędkarskie zaprasza codziennie od 8 do 20 w Ustroniu Nierodzimiu przy ul. Żwirowej 4. Tel. 854-35-03.

Sprzedam M3 w Ustroniu. Tel. 0603-781-419.

Sprzedam Peugot 306, 93 r. Tel. 0603-193-323

Widerejestracja. Tel. 0602-862-494

Hotel zatrudni recepcjonistów. Tel. 854-21-11.

Komputerowe, ekspresowe przepisywanie tekstów, kolorowy wydruk, skanowanie, grafika, możliwość wystawienia rachunku. Tel. 0502-077-588.

Nieruchomości „LOKUM” poszukuje do sprzedaży ładnie położoną luksusową willę. Tel. 854-56-24

Wydzierżawę ogródek w centrum Ustronia na letnią kawiarenkę. Tel. 854-34-71

Oddam 2 ha łąki do wykoszenia. Tel. 854-55-61, 854-19-30

Usługi ogólnobudowlane, dekarskie, instalacyjne. Malowanie dachów. Tel. 0606-346-961

Hotel „Barbara” przyjmie pomoc kuchenną lub kucharkę. Staż pracy min. 10 lat lub wykształcenie gastronomiczne i staż pracy 2 lata. Zgłoszenia osobiste, Ustron, ul. Wczasowa 90, od 8.00 do 15.00

Hotel „Barbara” przyjmie recepcjonistę. Wymagane wykształcenie hotelarskie, znajomość języka obcego, wiek do 30 lat. Zgłoszenia osobiste, Ustron, ul. Wczasowa 90, od 8.00 do 15.00

Zasilanie w energię elektryczną kampingów, domków wypoczynkowych, działek. Tel. 0605-086-215

Alarmy i zabezpieczenia bezprzewodowe. Tel. 0605-086-215.

Kupię szafę chłodziącą. Tel. 854-39-24

Kupię działkę budowlaną widokową (10 arów). Tel. 854-73-77 wieczorem

Sprzedam kuchnię gazową -100 zł, bramę 6 m długości - 450 zł, lodówkę stan bardzo dobry - 700 zł. Tel. 854-73-77 wieczorem.

Do wynajęcia lokal 50 m2 w centrum Ustronia. Wszystkie media, telefon, alarm, parking. Preferowana długoterminowa umowa. Tel. 854-39-24.

Sprzedam kompletną wieżę „SAM-SUNG” - gwarancja, CD, kasetę. Tel. 854-47-29



... i rowerzyści. O zawodach rowerów górskich napiszemy za tydzień.
Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia,
Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. K. Heczko

Wystawy czasowe:

Instrumenty muzyczne z kolekcji Mariana Sieradzkiego (do 30 VIII).
Wystawa regionalna ze zbiorów własnych - czynna do 20 V.

Imprezy:

26 V godz. 17 - wieczornica z okazji 10-lecia „Gazety Ustrońskiej”.
Muzeum czynne: we wtorki 9-17, od środy do piątku 9-14, w soboty 9-13, w niedziele od 10-13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”, ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96

Wystawy stałe:

Chrzaszcz, motyle, muszle i skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka.
Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.

Wystawy czasowe:

Katyn - prawda i pamięć - do 11 V
Malarstwo Ireny Hury.

Oddział czynny: we wtorki 9-18, w środy, czwartki 9-14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”, ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08
Stała wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Czynne w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B & K Heczowie

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00, czynna 24 h.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”, ul. Sanatoryjna 7,

tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9 - 16, w soboty od 9 - 13.

Biurowiec i Wystaw Artystycznych, Rynek 3 A, tel. 854-54-58.

- Postacie i sceny z literatury polskiej: „Potop”, „Trylogia”, „Pan Tadeusz”
- „Stara Rus”
- Pejzaż - Impresje.

Biurowiec i galeria czynne od poniedziałku do niedzieli w godz. od 10⁰⁰ - 17⁰⁰

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”, ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06

Wystawy czasowe:

Wystawa fotograficzna Marka Śniegonia pt. „Przyroda ziemi cieszyńskiej”

(wystawa czynna do 20.05)

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel./fax 854-16-40

12-17.05 18⁰⁰ Miasteczko South Park
19³⁰ Chłopaki Nie Placzą
21⁰⁰ Blair Witch Project

Kino Premier Filmowych

11.05 21⁰⁰ American Pie
18.05 21⁰⁰ Misja na Marsa

SPORT

14.05 g. 10³⁰ Rodzinny Rajd Rowerowy „Ustronianka”
- Start Stadion KS „Kuźnia”

DYŻURY APTEK

Do 13 maja apteka „Elba” przy ul. Cieszyńskiej.

Od 13 do 20 maja apteka „Myśliwska” w Nierodzimiu.

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



W długi weekend Ustron odwiedzili turyści... Fot. W. Suchta

UWAGA!
ZAPRASZAMY NA ZABIEGI FILIPIŃSKIEGO
UZDROWICIELA

JAIME PUSOTA

W DNIU 17 MAJA 2000 ROKU
DO USTRONIA

INFORMACJA I ZAPISY: GTZ „ATMA”,
TEL. 0 601 86 50 41

NIEPRZEWIDYWALNI

Po zwycięstwach nad drużynami z czołówki Piastem Cieszyn i Wisłą Strumień kibice w Ustronia spodziewali się kolejnych sześciu punktów w dwóch następnych meczach z drużynami z ostatnich pozycji. Tymczasem w meczach z Kleczą i Rajczą zdobywamy zaledwie jeden punkt. Trudno więc przewidzieć jak w kolejnych spotkaniach wypadną nasi piłkarze i czy huśtawka formy towarzyszyć im będzie do końca rozgrywek. Miejmy nadzieję, że wreszcie zaczną grać pewnie i mobilizować się do wszystkich spotkań, a nie tylko z tymi najlepszymi.

Wisła Strumień - Kuźnia Ustroń 0:5 (0:2)

- Strumień praktycznie nie postawił nam żadnych warunków, my wykorzystaliśmy to co się dało - twierdził trener Wiesław Nielaba po meczu rozegranym 29 kwietnia. Faktycznie przeciw Kuźni w Strumieniu wystąpił dość słaby zespół i po 17 min. gry piłkarze z Ustronia prowadzili 2:0 po sprytnym przedłużeniu strzału do bramki przez **Mieczysława Sikorę**, rajdzie lewą stroną i strzale w krótki róg **Mirosława Adamusa**. Po przerwie widać było, że zawodnicy Strumienia opadają z sił. Kuźnia gra swobodnie i strzela kolejne bramki po bardzo ładnych akcjach. Trzecią bramkę po zagranju za plecy obrońców zdobywa **Dawid Szpak**, kopia tej sytuacji i M. Sikora strzela czwartego gola, a wynik spotkania ustala D. Szpak w sytuacji sam na sam z bramkarzem i strzale w krótki róg.

Kuźnia Ustroń - Iskra Klecza Dolna 0:1 (0:0)

3 kwietnia przy pięknej pogodzie Kuźnia podejmowała Kleczę, drużynę z końca tabeli. Nasi piłkarze przystąpili do tego spotkania tak, jakby co najmniej na co dzień grali w pierwszej lidze. Nikomu się nie spieszyło, bo przecież kilka bramek jest z góry zapewnione. Tak się jednak dzieje. Gole nie padają, gdy się nie strzela na bramkę. W pierwszej połowie jedynie D. Szpak popisuje się groźnym uderzeniem, niestety w środek bramki i bramkarz piłką wybija. Na domiar złego zawodnicy Kuźni zaczynają się wzajemnie pouczać na boisku. Gra się więc nie klei, Klecza spokojnie się broni. Jednym słowem widać gołym okiem jak nasi piłkarze



Fot. W. Suchta

własna nonszalancją i przesadnym mniemaniem o własnych umiejętnościach zmierzają w najlepszym wypadku do bezbramkowego remisu. Nic się nie zmienia po przerwie. Gdy na 18 min. przed końcem spotkania napastnik Kleczy łobem pokonuje naszego bramkarza i Kuźnia przegrywa, nasi zawodnicy starają się w końcu zdobyć bramkę. Czynią to bardzo nerwowo, akcje rwą się, obrona i bramkarz Kleczy dalej nie mają problemów. W ostatnich minutach Klecza mogła zdobyć jeszcze jedną bramkę, niestety nie wykorzystała rzutu karnego. Ponownie wysokimi umiejętnościami popisał się Bartłomiej Buchalik, który wybija ostry strzał z „jedenastki” w prawy róg.

Po meczu powiedzieli:

Trener Kleczy **Rafał Brańka**: - Po paru porażkach i ostatnim remisie coś w drużynie zaczyna się kleić. Nie ukrywamy, że punkty są nam bardzo potrzebne i dopiero w Ustroniu udało się nam przełamać. Myślę, że to zwycięstwo podniesie drużynę na duchu przed bardzo ciężkim meczem z Unią Oświęcim. Jak powalczymy, po-



Fot. W. Suchta

winniśmy uzyskać dobry wynik. Kuźnia to zawsze groźna drużyna w tej klasie rozrywkowej. Udało się wygrać, choć szkoda niewykorzystanego karnego. Jeżeli jednak wygrywa się mecz to nie można mieć do nikogo pretensji. Zawsze zdarzają się błędy, po których padają bramki. Dziś udało się ich nie popełnić, bardzo dobrze zagrał bramkarz. Poza tym liczyliśmy na to, że po zwycięstwie 5:0 w Strumieniu Kuźnia będzie pewna siebie, a my spróbujemy to wykorzystać.

Trener Kuźni **W. Nielaba**: - Mecz dobry z naszą przewagą, jednak bardzo źle się gra, gdy dziesięciu ludzi broni bramki. Oni oddali praktycznie jeden strzał na bramkę i wygrywają. Mieliśmy już w pierwszych minutach dwie stuprocentowe sytuacje. Trzeba też powiedzieć, że bramkarz Kleczy, a potwierdził to Jan Gomola, bardzo dobrze bronił. Zawsze powtarzam, że w piłce mszczą się niewykorzystane sytuacje. Chyba widać, że drużyna gra coraz lepiej, odnieśliśmy cenne zwycięstwa z Cieszynem i Strumieniem. Może zawodnicy pomyśleli, że mecz będzie łatwiejszy, ale zaangażowania na boisku nie można im odmówić.

Soła Rajcza - Kuźnia Ustroń 0:0

- Okazuje się, że trudniej się gra z drużynami z dołu tabeli. Oni pilnują remisu i liczą na kontry - mówił po meczu z Rajczą rozegranym w ostatnia sobotę 6 maja trener W. Nielaba. Znanie jest fatalne boisko w Rajczy, bardzo wąskie i bardzo nierówne. Tam trudno się gra wszystkim drużynom, co nie znaczy, że nie można tam wygrać. W spotkaniu Rajczy z Kuźnią, poza paroma strzałami z dystansu naszych zawodników, było jednak bardzo mało sytuacji podbramkowych z obu stron i remis jest jak najbardziej sprawiedliwy.

- Mecz bez historii, a remis na tym terenie uważam za sukces - twierdzi W. Nielaba.

(ws)

1. Kalwaria	53	46-23
2. Andrychów	50	30-14
3. Cieszyn	49	53-40
4. Oświęcim	47	63-33
5. Porąbka	46	47-33
6. Koszarawa	42	45-32
7. Sucha B.	38	42-34
8. Kuźnia	35	40-38
9. Wadowice	35	31-29
10. Kęty	35	38-44
11. Chybie	33	41-43
12. Jawiszowice	32	33-43
13. Strumień	31	30-51
14. Wieprz	28	43-50
15. Klecza	26	22-39
16. Rajcza	26	33-53
17. Srubiania	25	32-48
18. Kończyce	20	30-52



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

WAŻNY MECZ

KS Nierodzim - BTS Lipnik 4:1 (3:0)

Obawiano się w Nierodzimie meczu z Lipnikiem. Przegrana oznaczała, że przewaga Nierodzima nad trzecią drużyną w tabeli mogła stopnieć do jednego punktu. Obawy rozwiali piłkarze na boisku. Już w 10 minucie pierwszą bramkę w zamieszaniu podbramkowym zdobywa **Arkadiusz Madusiok**. Drugą bramkę strzela głową **Krzysztof Wawrzyszczak** i ten sam zawodnik ustala wynik pierwszej części spotkania. W drugiej połowie Nierodzim ma nadal przewagę, jednak trzybramkowa przewaga sprawia, że piłkarze nie są już tak skoncentrowani. Kilka razy marną okazję, często sędzia odgwiżdżuje pozycje spalone. Wykorzystuje to Lipnik i zdobywa bramkę. Odpowiedź jest dość szybka i po dośrodkowaniu A. Madusioka z pięciu metrów strzela głową, piłka

odbija się od słupka i wpada do siatki. Do końca spotkania Nierodzim kontroluje grę i pewnie wygrywa. Po meczu trener Nierodzima **Tomasz Michałak** powiedział: - Więcej było gry. Bardzo dużo wniósł w linie obronne Sebastian Marhula, który zagrał pierwszy mecz w naszym zespole. Jan Kisza zagrał dobrze, walczył. Ogólnie mecz mi się podobał, zdobyliśmy cztery bramki i ten wynik mówi sam za siebie. (ws)

1. Landek	31	28 - 8
2. Nierodzim	28	36 - 10
3. Goleśzów	24	34 - 16
3. Rudnik	24	34 - 16
5. Lipnik	18	41 - 33
6. Mazańcowice	17	24 - 18
7. Wapienica II	11	30 - 39
8. Wiślica	11	15 - 25
9. Dębowiec	10	19 - 39
10. MKS Bielsko	1	12 - 71

Taki se bajani...

Jak my jeszcze mieszkali w "Basiynce", wiele razy my wieczór gónili na przedbierzki pod brzyg.

Lód chalpy pod tyn brzyg było isto ze dwiest metrów, abo wiynccy. Przódzi była miedza myyndzy zegónami. Potym była tako grobla z chodniczkym, co szła łód wyrchu, aż ku ceście. Za tódm groblóm przykopa. Aji jak była susza, to w tej przykopie zawsze ciurczyła woda. Jak było mokro, deszcze, abo po roztopach, to aji groble zalywało. Za przykopóm kasek łaki i taki barziyny z kowiorym, kaj było pełno żab.

Przez te łake też była tako mało grobla, nó i już chodniczek do wyrchu na brzyg. Kole tego chodniczka rosły dąb i jesiń, a jich korzynie wystawały ze zymi, że po tych korzeniach się szło, jak po schódkach. W samym brzegu rosły rozmaite krzaki, toriki, ostrzeżnice, dziki róże. Tam też rosły kymyki wrzosów, trzynispytki i inksze trowy a zieliny rozmaite.

W tych torkach i krzakach porobili my se taki chodniczek, a tunele i tam nejlepi my sie bawili. Możecie se przedstawić, jak my byli nie roz podziubani przez ty torki a łoszkapiyny. Ale zabawa była nejlepszo.

Na tej miedzy i łace paslach krowy. Jak były ostrzeżnice, to chodzili my ich zbierać i wszystko było w porzónku, bo to było za dnia. Za to wieczór gónić w to miejsce na przedbierzki, to już było co inkszego. To tak, jakby się szło na kierchów po ćmi. Tam przeca na tych łakach Nymcy rozstrzylali Ustrónioków. Tam w brzegu powiesił się Rysiek. Tam przeca wieczór i w nocy mógly chodźć duchy, tam mógło straszyc.

Przelecieć się po miedzy, to było jeszcze jako tako, ale dali po grobli do końca, to już była opowoga. Ale jak kiery s nas - nejwiynccy Frydek i jo, ale aji Wanda i Jureczek czy Lelón (jak był dóm) - powiedział, że lecymy na przedbierzki, to nas nic ni mógło strzyimać. Strachu pełne galaty, ale to miało jakisi magnez i my lecieli pod tyn brzyg. Czasym s nami góniły dziecka łód dochtora Stachego, ale mało kiedy. Czasym przelecieli my iyny miedze i wracali my spatki, bo jak my sie tak nejprzód postraszyli, nałopowiadali o duchach i utopcach, to my już ni mieli opowogi lecieć do końca tej grobli. Jeszcze jak miesiáczek świycił, było jasno, to sie leciało do samego końca, czasym aji jeszcze chodniczkym do wyrchu. W zimie jednako my tam mnie gónili, było moc śniega i było bardziej strasznie. Za to za dnia szło se na łace pokielzać, jak tak chycił mróz.

Ale łód wiosny, do jesiyny strachu i uciechy było skuli tego góniynio doś. A wiele chwołyino.... **Hanka łód Śliwków**

POZIOMO: 1) śpiewa z „Maanamem”, 4) odgłos hamowania, 6) na paliwo, 8) wodne, ratownicze, 9) powiększa, 10) chrząka w chlewie, 11) Indianin z Meksyku, 12) pociski, 13) taksa, 14) państwo na Czarnym Łądzie, 15) krokodyl, 16) czysty zarobek, 17) mnóstwo czegoś, 18) zatoka u wybrzeża Pireusu, 19) Gabriela zdrobniale, 20) struś.

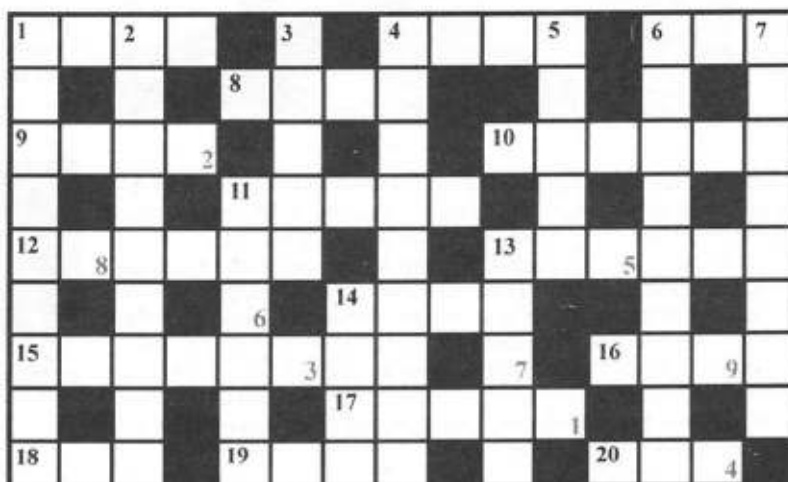
PIONOWO: 1) planszowy na rok, 2) forma państwowości, 3) Bałtyckie lub Czerwone, 4) wylaniają wykonawców inwestycji, 5) kuzynka kruka, 6) rozbójnictwo, 7) sprzedaje na odpuszcie, 11) powab, uroda (wspak), 13) sakiewka, 14) Mr ... - zespół muzyczny.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 24 maja br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 16 KOLOROWE OGRODY

Nagrodę 30 zł otrzymuje **WANDA NOGAWCZYK** z Ustronia, ul. Różana 64. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Malina**, **Stanisław Niemczyk**, **Marzena Szczotka**, **Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „FORMAT”. Cieszyń, ul. Sejnowa 12/5, tel. 0 604 297 417. Druk: FHU „Capri” - Drukarnia „Beskidy”, Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-17-73, tel/fax 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.05.2000 r.. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 11.05.2000 r.